

*Bogdan Góralczyk**

Unia Europejska – Chiny: najważniejsze stosunki na globie?

Chiny wyrosły w ostatnich latach na jedną z największych potęg gospodarczych na świecie, a co za tym idzie – na jednego z najważniejszych partnerów Unii Europejskiej. Relacje te narodziły się na podłożu gospodarczym i to gospodarka nadal jest główną dziedziną współpracy. Jednakże na początku XXI stulecia stosunki te wyraźnie pogłębiają się i poszerzają. Usystematyzowany, wręcz zinstytucjonalizowany dialog oparty na dwustronnych porozumieniach prowadzony jest aż w 24 dziedzinach, m.in. ocieplenia klimatu, polityki regionalnej, nielegalnej migracji, kosmonautyki, turystyki, współpracy rozwojowej (w tym w kontekście pomocy dla Afryki), transportu morskiego, badań i rozwoju, społeczeństwa informatycznego, reformy systemu świadczeń socjalnych (strona chińska zainteresowana jest szczególnie rozwiązaniami stosowanymi w państwach skandynawskich), utrzymywania standardów produkcji, wymiany międzyuczelnianej (ocenia się, że w 2008 r. na uczelniach europejskich przebywało ok. 170 tys. chińskich studentów, podczas gdy w USA – 67 tys.).¹ Poza tym UE i Chiny biorą udział w dialogu ASEM (*Asia-Europe Meeting*), Europejski Bank Inwestycyjny finansuje – od 1994 r. – projekty na terenie Chin, a UE od 1995 r. świadczy Chinom pomoc humanitarną (ostatnim jej spektakularnym przejawem było wsparcie dla ofiar tragicznego trzęsienia ziemi w prowincji Sichuan w maju 2008 r.).

* Dr hab. **Bogdan Góralczyk** – Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego.

¹ Bates Gill, Melissa Murphy, *China-Europe Relations. Implications and Policy Responses for the United States*, Centre for Strategic and International Studies, Washington, May 2008, s. 28.

Obydwe strony coraz częściej mówią o swych relacjach jako „rozwi-
niętych i strategicznych” (*enduring strategic relationship*)². Waga wza-
jemnych stosunków dla obu stron rośnie. UE od czasu Traktatu z Ma-
astricht powiększyła się z 12 do 27 państw i obejmuje niemal cały
kontynent, podczas gdy Chiny, też w istocie zajmujące kontynent, w ostat-
nich trzech dekadach, po rozpoczęciu w grudniu 1978 r. kursu reform
i otwarcia na świat (*gaige, kaifang*), odniosły najbardziej spektakularny
sukces w całych swych długich dziejach, podnosząc dochody państwa
niemal dziesięciokrotnie. Ponieważ chodzi o najludniejsze państwo świa-
ta, liczące 1 350 mln mieszkańców, tamtejsze dynamiczne zmiany nie
tylko musiały zostać zauważone, ale, co więcej, mają już bezpośredni
wpływ na sprawy globalne, w tym kontekście także na terenie UE. Szyb-
ko zmieniające się i rozwijające Chiny stały się bowiem w powszechnej
opinii „największą taśmą montażową świata”, ekspansywnym eksporte-
rem, a zarazem intratnym rynkiem.³ Ocenia się, że aktualnie stosunki
bilateralne UE – Chiny „konsumują” jedną trzecią ogółu obrotów han-
dlowych w świecie (nie wliczając w to obrotów wewnątrzunijnych). Po-
niważ obydwaj partnerzy należą do grona najważniejszych aktorów na
scenie międzynarodowej, ich stosunki dwustronne będą w dużej mierze
określały najbliższą rzeczywistość na arenie globalnej.

Geneza i rozwój stosunków dwustronnych

Po proklamowaniu 1 października 1949 r., a szczególnie po wojnie
koreańskiej (1950–1953), Chińska Republika Ludowa jako państwo ko-
munistyczne była przedmiotem swego rodzaju ostracyzmu ze strony naj-

² Szerzej o historii stosunków UE – ChRL zob.: *China – Europe Relations. Percep-
tions, Policies and Prospects*, eds. David Shambaugh, Eberhard Sandschneider, Zhou
Hong, Routledge, London 2007; Crossick Stanley, Reuter Etienne, *China – EU: A Com-
mon Future*, World Scientific Publishing, London 2008; Liue Fei, Dawid Kerr, *The In-
ternational Politics of EU – China Relations*, British Academy Occasional papers, Lon-
don, November 2007; Xiudian Dai, *Understanding EU-China Relations: An Uncertain
Partnership in the Making*, Research Paper 1/2006, Centre for European Studies, Uni-
versity of Hull.

³ Z bogatej literatury nt. chińskich sukcesów gospodarczych w ostatnich ponad trzech
dekadach warto wskazać na: Yasheng Huang, *Capitalism with Chinese Carcteristics.
Entrepreneurship and the State*, Cambridge University Press 2008; Oded Shenkar, *The
Chinese Century. The Rising Chinese Economy and its Impact on the Global Economy,
The Balance of Power, and Your Job*, Wharton School Publishing, New York 2005; Will
Hutton, *The Writing on the Wall. China and the West in the 21-st Century*, Little, Brown,
New York 2006.

ważniejszych mocarstw zachodnich, w tym europejskich. Wielka Brytania podtrzymała, ze względu na swą specyficzną rolę – Hongkong był jej kolonią – stosunki z Pekinem, ale w latach 50., 60., i 70. nie były one zbyt rozwinięte. Przełomu dokonała Francja Charles’a de Gaulle’a, która nawiązała stosunki dyplomatyczne z ChRL w 1964 r. Od tej pory aż do dziś Francja pretenduje do roli europejskiego „pioniera” w relacjach z Chinami, pozostając otwartą na wymianę i wyprzedzając w inicjatywach wielu innych europejskich partnerów.

W ślad za Francją poszły inne duże państwa europejskie. Włochy nawiązały stosunki dyplomatyczne z ChRL w roku 1970, a w 1972 uczyniła to RFN. Zarówno zmieniająca się atmosfera wokół Chin po „przełomie” dokonanym przez prezydenta USA Richarda Nixona, który w lutym 1972 r. złożył przełomową wizytę w Pekinie i Szanghaju, jak też ogromny potencjał chińskiego rynku sprawiły, że w 1975 r. stosunki dyplomatyczne z Państwem Środka nawiązały Wspólnoty Europejskie (porozumienie wynegocjował znany polityk brytyjski, ówczesny wiceszef Komisji Europejskiej sir Christopher Soames). Pierwszą umowę handlową obie strony podpisały w maju 1978 r. (podkreślmy raz jeszcze, że w grudniu tego samego roku Chiny wkroczyły na ścieżkę szybkich reform i zmian). Na jej mocy powołano pierwszą Komisję Wspólną, a już w niespełna rok później, w lutym 1979 r., Roy Jenkins, ówczesny szef Komisji Europejskiej, złożył wizytę w Chinach (na pierwszą wizytę chińskiego premiera – Zhu Rongji – w siedzibie KE trzeba było czekać aż do roku 2000).⁴ Był to doskonały moment na nawiązanie współpracy, która od tej pory stale i szybko się rozwijała, przede wszystkim ze względu na dynamikę wewnętrzną po obu stronach, ale także na rosnącą wagę obu rynków nawzajem dla siebie. Na początku chodziło właśnie o rynki, potem współpraca obejmowała coraz więcej dziedzin.

Do pierwszych konsultacji politycznych na szczeblu ministerialnym doszło w 1984 r. Popisano wówczas dwa pierwsze porozumienia o współpracy – w dziedzinie zarządzania oraz rozwoju rolnictwa. W ślad za tym w 1985 r. podpisano dwustronną umowę o handlu i współpracy, która do dziś stanowi ich ramy. Dopiero w 2007 r., uwzględniając dynamikę rozwoju kontaktów i zachodzących zmian, rozpoczęto rozmowy mające na celu wypracowanie nowego porozumienia ramowego (*framework agreement*) mówiącego o „partnerstwie” (*Partnership and Co-operation Agreement* – PCA). Formalną decyzję o rozpoczęciu negocjacji podjęto

⁴ *EU-China Chronology*, w: http://www.ec.europa.eu/external_relations/China/docs/chronology_2009/en.pdf

na szczycie w Helsinkach 9 września 2006 r.,⁵ a negocjacje zainaugurowano w styczniu 2007. W założeniach mają one trwać trzy lata. Ze względu na niezwykle szeroki zakres kontaktów, rozmowy są trudne i żmudne, chociaż obie strony podkreślają dobrą wolę w celu ich jak najszybszego zakończenia i podpisania nowej umowy odpowiadającej zmiennej rzeczywistości, tak po stronie obu partnerów, jak w ich stosunkach wzajemnych oraz na całej arenie międzynarodowej. Już podczas pierwszej sesji negocjacyjnej w maju 2007 r. w Brukseli przyjęto formułę, zgodnie z którą na wstępie będą omawiane sprawy łatwiejsze, a te najtrudniejsze w stosunkach wzajemnych, takie jak szybko rosnący deficyt handlowy UE z Chinami, status gospodarki rynkowej dla Chin, przestrzeganie praw człowieka w ChRL, unijne embargo na dostawy broni i wreszcie kwestia Tajwanu, zostaną omówione na końcu.

4 października 1988 r. KE otworzyła stałe przedstawicielstwo (ambasadę) w Pekinie, a w październiku 1993 r. – podobne w Hongkongu (było to już po podpisaniu porozumień, na mocy których dawna kolonia 1 lipca 1997 r. miała powrócić na łono ojczyzny, tzn. do ChRL). Jednak wydarzenia, które miały miejsce wiosną 1989 r. w stolicy Chin, zakończone masakrą na placu Tiananmen, na pewien czas zamroziły te stosunki⁶. Do 1992 r. Unia przyłączyła się do polityki sankcji i blokady. Po odstąpieniu od niej zachowała embargo na dostawy broni do Chin, które planowała znieść dopiero po ponad 10 latach (do sprawy po raz pierwszy powrócił w 2003 r. ówczesny prezydent Francji Jacques Chirac). Nie udało się to nawet wtedy ze względu na bezkompromisową postawę USA w tej kwestii. Embargo obowiązuje do dziś, świadcząc tym samym, że – po pierwsze – USA są ważnym czynnikiem określającym

⁵ „Stosunki UE-Chiny: nowa strategia Komisji”, Bruksela, 24 października 2006, IP/06/1454.

⁶ Nt. wydarzeń na placu Tiananmen wiosną 1989 r. warto wskazać dwie kluczowe prace: James Miles, *The Legacy of Tiananmen*. China in Disarray, The University of Michigan Press, Ann Arbor 1996 oraz Dingxin Zhao, *The Power of Tiananmen. State-Society Relations and the 1989 Beijing Student Movement*, The University of Chicago Press, Chicago and London 2001. Podstawowe znaczenie mają również, opublikowane wiosną 2009 r. pamiętniki ówczesnego szefa chińskiej partii, a wcześniej premiera Zhao Ziyanga, odsuniętego w wyniku wydarzeń od władzy i skazanego na status non person aż do śmierci w styczniu 2005 roku: *Prisoner of State. The Secret Journal of Premier Zhao Ziyang*, Translated and Edited by Bao Pu, Renee Chiang and Idi Ignatius, Simon and Schuster, New York 2009. W literaturze polskiej: Bogdan Góralczyk *Pekińska Wiosna. Początki ruchu demokratycznego w Chinach*, Familia, Warszawa 1999; o najważniejszych ówczesnych decyzjach politycznych – tenże, „Niech wojsko oczyści ten plac!”, „Gazeta Wyborcza-Świąteczna”, 30–31 maja 2009.

stosunki UE – Chiny, a po drugie – UE nie występuje wobec Chin z inicjatywami stojącymi w otwartej sprzeczności z interesami USA.⁷

Ambiwalencję w tej sprawie dobrze ujmuje fragment z komunikatu końcowego po szczycie UE – Chiny w listopadzie 2007 r.: „Przywódcy omawiali kwestię unijnego embarga na broń. Strona chińska potwierdziła, że zniesienie embarga przyczyniłoby się do znacznego rozwoju stosunków UE – Chiny i poprosiła UE o jak najszybsze jego zniesienie. Strona unijna uznaje wagę tego zagadnienia i potwierdza swą wolę prowadzenia dalszych prac zmierzających do zniesienia embarga na podstawie Wspólnego Oświadczenia po szczycie UE – Chiny w 2004 r. i dalszych konkluzji Rady Europejskiej w tej kwestii”.⁸

Kolejnym ważnym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych była publikacja przez KE w 1995 r. pierwszego dokumentu strategicznego (*strategy paper*) w stosunkach z ChRL pt. „Długoterminowa polityka w stosunkach Chiny – Europa”. Kolejne *strategy papers* opublikowano w latach 1998 i 2001. Pierwszy nosił tytuł „Budowa rozwiniętego partnerstwa z Chinami”, a na jego mocy w tymże roku doszło w Londynie do pierwszego spotkania na szczycie UE – Chiny (odtąd odbywają się one regularnie, przemiennie na terytoriach stron i corocznie; 11. szczyt zaplanowany w Lyonie 1 grudnia 2008 r. został odwołany przez stronę chińską po ogłoszeniu komunikatu, że prezydent Nicolas Sarkozy spotka się w Gdańsku z przywódcą tybetańskim Dalajlamą; niewątpliwie dla strony chińskiej duże znaczenie miał fakt, że decyzję tę podjął prezydent Francji, a więc państwa dotąd wiodącego w kontaktach).⁹ Drugi mówił o „*Implementacji wspólnej strategii w komunikowaniu się i dalszych krokach w celu bardziej efektywnej polityki UE [wobec Chin]*”. Chińczycy dotąd odpowiedzieli strategicznym dokumentem tylko raz, w październiku 2003 r., publikując własny *policy paper*. Oceniono w nim, że aktualny stan stosunków „*jest lepszy niż kiedykolwiek*” i dodano, że nie ma w nich zasadniczych różnic interesów ani tym bardziej źródeł militarnego zagrożenia. Wśród celów wymieniono m.in. chęć nawiązania bliższej współpracy politycznej oraz kontynuację i pogłębienie współpracy, a nawet „integracji” gospodarczej z UE. Jako dziedziny szczegó-

⁷ Zwracają na to uwagę brytyjscy eksperci: Katinka Barysch with Charles Grant and Mark Leonard, *Embracing the Dragon. The EU's partnership with China*, Centra for European Reform, London, May 2005, s. 67.

⁸ „10th China-EU Summit, Beijing, November 28, 2007, Joint Statement”, <http://www.consilium.europa.eu>

⁹ Przesunięty, 11 szczyt UE z Chinami odbył się ostatecznie w Pradze, podczas Prezydencji czeskiej, w dniu 20 maja 2009 roku. Zapowiedziano, że do kolejnego, 12 szczytu dojdzie w drugiej połowie 2009 r. w Pekinie.

nie interesujące wskazano: finanse, rolnictwo, ochronę środowiska, technologie informatyczne, energię i transport. Zaznaczono wyraźnie, że we wszystkich tych dziedzinach należy stosować zasadę uczenia się od siebie nawzajem.¹⁰

W tym czasie UE odpowiedziała pierwszym tego typu programem strategicznym na lata 2001–2006, opublikowanym 1 marca 2002 r., w którym wyszczególniono zadania na nadchodzący okres, a następnie – 10 września 2003 r. – przedstawiła jeszcze jeden dokument programowy pt. „Dojrzewające partnerstwo – podział interesów i wyzwań w stosunkach UE – Chin”. Następny, ostatni dotąd, najważniejszy dokument w stosunkach wzajemnych, mający charakter komunikatu, KE przyjęła 24 października 2006 r. Nosi tytuł: „UE – Chin: bliższe partnerstwo, rosnąca odpowiedzialność”.¹¹ Już sam tytuł mówił o zmieniającym się charakterze dialogu, w ramach którego w drugiej połowie obecnej dekady pojawił się pierwszy *policy paper* dotyczący tylko jednej dziedziny – handlu i inwestycji. W tymże 2006 r. przyjęto drugi program strategiczny współpracy, na lata 2007–2013. Oceniono w nim m.in., że „*strony chińska i europejska dzielą język i partnerstwo oraz zmierzają w kierunku tego, by być równorzędnymi stronami*”. Już na wstępie natomiast zaznaczono, że „*Stosunki UE z Chinami wyszły z relacji opartych głównie na handlu i zamieniły się w partnerstwo oparte na dialogu politycznym oraz stosunkach gospodarczych, handlowych i dialogu sektorowym*”. Zapowiedziano w tym dokumencie, że UE wyasygnuje na cele pomocowe dla Chin w latach 2007–2013 sumę 128 mln euro i przeznaczy ją głównie na wspieranie dziedzin objętych dwustronnym dialogiem politycznym (ze szczególnym naciskiem na wymianę handlową i kontakty środowisk biznesowych oraz wspieranie chińskich reform wewnętrznych), a także ważne zagadnienia globalne (zmiany klimatu, ochronę środowiska, źródła energii) i rozwój zasobów ludzkich (innymi słowy: wzmocnienie wymiany naukowej).

Więcej, przy okazji wydawania tego typu dokumentów za każdym niemal razem powtarza się, że „*podstawą stosunków z Chinami pozostaje zaangażowanie i partnerstwo*”. Takie słowa dowodzą zarówno zmiany charakteru, jak daleko posuniętego pogłębienia współpracy wraz z upływem lat. Przy okazji wydania nowej wieloletniej strategii stosunków z Chinami komisarz ds. stosunków zewnętrznych i europejskiej polityki sąsiedztwa Benita Ferrero-Waldner dowodziła: „*Nawiązanie partner-*

¹⁰ Pełny tekst, *China's EU Policy Paper* zob.: http://www.italchinagoldproject.com/download/policypaper/_en.pdf

¹¹ Obydwa dokumenty dostępne na stronach Komisji: <http://www.ec.europa.eu>

*skich stosunków między Europą i Chinami to najważniejsze wyzwanie obecnej Komisji i całej UE. Nasza nowa inicjatywa dotycząca Chin obejmuje ambitny plan działań. Aby rozwiązać największe problemy dzisiejszej Europy, takie jak zmiany klimatyczne, wzrost gospodarczy, migracja i bezpieczeństwo międzynarodowe, musimy wykorzystać możliwości, jakie dają nam dynamiczne stosunki z Chinami. Naszym wspólnym celem powinno być połączenie wysiłków i zaproponowanie wspólnych rozwiązań problemów dzisiejszego świata”.*¹²

Główne dziedziny partnerstwa i współpracy

Siłą sprawczą i motorem stosunków UE – Chiny pozostają współpraca gospodarcza i handel. Dynamicznie rozwijające się stosunki budowane są na trzech filarach: dwustronnym porozumieniu o handlu i współpracy z 1985 r., statusie członkowskim Chin w WTO (Światowej Organizacji Handlu, do której ChRL wstąpiła w grudniu 2001 r., co zmusiło ją do przyjęcia uregulowań międzynarodowych w handlu) oraz europejskim systemie preferencji celnych – GSP. Niezwykle bogaty i stale się rozwijający jest również dialog sektorowy. W miarę rozwoju stosunków pojawiło się w nich coraz więcej zagadnień o charakterze politycznym i strategicznym (pierwsze spotkanie w ramach „dialogu strategicznego” odbyło się 20 listopada 2006 r. w Londynie). Zainicjowano stałą wymianę poglądów w dziedzinie przestrzegania praw człowieka, a później także – społeczeństwa obywatelskiego. Obok dorocznych spotkań na szczycie regularnie odbywają się spotkania dyrektorów politycznych resortów spraw zagranicznych (rozmowy te praktycznie już zinstytucjonalizowano), podobnie jak – w różnych konfiguracjach – przedstawiciele europejskiej Trójki z chińskimi partnerami. Z bardzo bogatego programu stale dotąd zacieśniającej się współpracy i wymiany poniżej omówiono dziedziny, które należałoby uznać za najważniejsze.

1. Stosunki gospodarcze i wymiana handlowa

Jeśli liczyć według kryteriów siły nabywczej pieniądza, tzw. *Power Parity Purchase* (PPP), Chiny wyrosły już na drugą – po USA – lub precyzyjniej trzecią – po UE i USA – potęgę gospodarczą świata. Na dodatek, jak pokazują dane oparte na obliczeniach Banku Światowego, zawarte w tabeli 1., jest to potęga nie tylko stale i dynamicznie się rozwijająca,

¹² „Stosunki UE-Chiny...”, op.cit.

ale też znakomicie rokująca na przyszłość, a więc w tym sensie bardzo intratna. Ponadto z zestawienia widać wyraźnie, że tendencję wzrostową odnotowują dwa rynki dotychczas wschodzące – Chiny i Indie, podczas gdy dotychczasowe jedyne supermocarstwo – USA, ale także UE, nie mówiąc już o tradycyjnych mocarstwach europejskich, relatywnie tracą swą moc gospodarczą. W takich okolicznościach jest jasne i zrozumiałe, że relacje z Chinami stają się dla UE nie mniej ważne niż stosunki z Unią dla Chin. Jest to bodaj najsolidniejsza podstawa wyrażania oceny, a nawet wniosku, że jeśli nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności o charakterze politycznym, współpraca gospodarcza UE z Chinami „jest skazana” na jasną przyszłość i sukcesy.¹³

Tabela 1. Udział w światowym PKB (według kursu PPP)

	1995	2007	2020	2030
USA	21,7	19,4	18,3	16,6
Chiny	5,5	10,1	17,7	22,7
Japonia	8,3	6,0	4,6	3,6
Indie	3,1	4,3	6,9	8,7
Rosja	2,8	2,9	3,1	2,7
UE-27	24,5	20,8	18,6	15,6
Francja	3,6	3,0	2,5	2,1
Niemcy	3,4	3,1	2,9	2,5

Źródło: Na podstawie badań porównawczych Banku Światowego: Ch. Grant, K. Barysch, *Can Europe and China Shape a New World Order?*, Centre for European Reform, London, may 2008, s. 3.

Aktualnie problemem w dwustronnych stosunkach handlowych – poważnym i narastającym – jest szybko rosnący deficyt w handlu z Chi-

¹³ Tak uważa np. znany ekspert węgierski, dyrektor Instytutu Gospodarki Światowej Węgierskiej Akademii Nauk, prof. András Inotai w ekspertyzie „Az Európai Unió és Kína kapcsolatai: múlt, jelen és jövő” (Stosunki UE–Chiny: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość) w tomie: *Kína: Realitás és Esély* (Chiny: Realia i szanse), eds. Inotai András, Juhász Ottó, Magyar Tudományos Akadémia, Világ gazdasági Kutatóintézet, Budapest 2008, s. 114, 115.

nami. Dotyczy on zarówno całej UE (zob. tabela 2.), jak poszczególnych europejskich partnerów. Ostatnio KE zaczęła stawiać ten problem – i słusznie – jako jedno z priorytetowych zagadnień we wszystkich rozmowach o charakterze gospodarczym. Ta tendencja musi być przynajmniej wyhamowana, jeśli nie odwrócona, co jednak, ze względu na niebywałą dynamikę chińskiej gospodarki, nie będzie łatwe. Niezadowolona z obrotu spraw UE najpierw jesienią 2006 r. wprowadziła dodatkowe cła na 36 chińskich grup towarowych, a 27 czerwca 2007 r. zastosowała ograniczenia antydumpingowe i antysubsydycyjne aż na 42 ich grupy. Chociaż cła i ograniczenia w związku z przystąpieniem do WTO zostały poważnie ograniczone, strona unijna stale zarzuca Chinom brak należytej przejrzystości i stosowanie nieczystych praktyk w handlu. Ogólnie wobec około jednej czwartej towarów sprowadzanych z Chin wprowadzono różnego rodzaju ograniczenia antydumpingowe i mechanizmy sprawdzające.

W ślad za tym, mimo nacisków drugiej strony, UE nie podjęła jeszcze decyzji, chociaż zrobiły to już wcześniej Australia, Japonia i USA, by uznać gospodarkę chińską za w pełni rynkową, co budzi irytację władz w Pekinie (tym bardziej że z przyczyn politycznych status taki nadano gospodarce rosyjskiej). Strona europejska stawia w tej dziedzinie cztery warunki: zmniejszenie poziomu bezpośredniej ingerencji państwa w procesy gospodarcze, zapewnienie równowagi w dostępie do rynku dla wszystkich sektorów gospodarki, włączając w to przedsiębiorstwa prywatne, zagwarantowanie ochrony praw własności i *trademarks* zgodnie z powszechnie obowiązującymi uregulowaniami międzynarodowymi oraz zwiększenie przejrzystości w sektorze finansowo-bankowym. Każdy, kto zna chińskie uwarunkowania, zdaje sobie sprawę, że europejskie warunki dotyczą spraw w Chinach ważnych. Spełnienie ich nie będzie zatem wcale takie łatwe. Kwestia nadania statusu gospodarki rynkowej, obok szybko rosnącego deficytu handlowego po stronie unijnej, jest ostatnio jednym z najżywiej dyskutowanych tematów w stosunkach dwustronnych, nie tylko tych *stricte* gospodarczych. UE domaga się jasnych i przejrzystych reguł gry, Chiny walczą o prestiż i wizerunek państwa będącego wiarygodnym partnerem na arenie międzynarodowej. Innym zagadnieniem, o nieco mniejszym znaczeniu, ale też ważnym w stosunkach dwustronnych, jest fakt, że w 2006 r. na 1 tys. produktów wycofywanych z jakichś względów, najczęściej z racji niskich standardów, połowa pochodziła z Chin. Ocenia się, że aż 80 proc. towarów podrobionych, przechwyconych na granicach UE, pochodzi z Chin. UE wszczęła też 41 postępowań antydumpingowych wobec ChRL, a około 100 innych nadal „wisi w powietrzu”.

Tabela 2. Handel UE-25(27) z Chinami (mld euro)

	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007
Import	82	90	106	129	160	192	229
Eksport	31	35	42	48	52	64	72
Saldo	-51	-55	-64	-81	-108	-128	-157

Źródło: Strona internetowa Przedstawicielstwa KE w Pekinie: <http://www.delchn.ec.europa.eu>

Chiny jako partnera UE dobrze opisał komisarz ds. handlu Peter Mandelson, który mówił w październiku 2006 r.: „*Chiny to bajka o globalizacji z dobrym zakończeniem. Chiny to tańsze towary w europejskich sklepach, mniejsze nakłady przedsiębiorstw, większa konkurencja dla firm europejskich, większe rynki dla europejskich eksporterów i niższe stopy procentowe. Dzięki dostępowi do europejskich rynków od 1990 r. 180 mln Chińczyków wyszło z ubóstwa. Silna gospodarka Chin leży w ekonomicznym interesie Europy. Na otwartości korzystają obie strony. Rosnący w siłę chiński handel oznacza jednak również rosnące oczekiwania. Chiny muszą wypełnić swoje zobowiązania wobec WTO i zobowiązać się do przestrzegania zasad uczciwego handlu. Europa musi pogodzić się z zaostrzoną konkurencją. Chiny z kolei muszą zagwarantować uczciwe przestrzeganie jej zasad*”.¹⁴

Początki wymiany handlowej były więcej niż skromne, bowiem Chiny w końcu lat 70., po lewackich eksperymentach rewolucji kulturalnej (1966–1976) były krajem biednym i zamkniętym dla świata. Kiedy jednak ruszyły ścieżką szybkiego rozwoju, pociągnęło to za sobą wiele konsekwencji. W kontaktach z UE był to nade wszystko bezprecedensowy wzrost wymiany handlowej, która na przestrzeni ponad 30 lat wzajemnych stosunków wzrosła ponad 60-krotnie (sic!), przekraczając w roku 2007 sumę 300 mld euro (tabela 2.). Od roku 2002 wymiana handlowa UE z Chinami rosła o 20 proc. rocznie, w wyniku czego UE stała się w 2005 r. najważniejszym partnerem handlowym ChRL, podczas gdy Chiny są dla Unii drugim, po USA (w 2006 r. UE zajmowała trzecie miejsce w chińskim imporcie, z udziałem 12,6 proc., po Japonii – 13,9 proc. i Korei Płd. – 13,4 proc., podczas gdy w chińskim eksporcie była druga, z udziałem 19,3 proc., po USA – 21,9 proc.). Podstawowym problemem jest, że nie tylko UE jako całość, ale praktycznie wszyst-

¹⁴ „Stosunki UE-Chiny...”, op.cit.

kie państwa członkowskie odnotowują ujemne saldo handlu z Chinami, choć naturalnie w różnym stopniu (największym partnerem handlowym Chin pozostają Niemcy dostarczające na tamtejsze rynki niemal 40 proc. ogółu eksportu z państw UE).¹⁵

Cały czas zwiększał się nie tylko wolumen wzajemnych obrotów, ale także asortyment oferowanych towarów. Po początkowym okresie, gdy w imporcie z Chin dominowały towary rolne, tekstylia i obuwie, zaczęły je coraz szybciej i częściej zastępować tzw. towary przetworzone, w tym elektryczne i elektroniczne (DVD, laptopy, drukarki), telekomunikacyjne (aparaty komórkowe, faksy, e-phony) i przemysłowe. W roku 2005 maszyny i urządzenia stanowiły już 43 proc. importu, podczas gdy tekstylia i ubrania tylko 13 proc. UE z kolei tradycyjnie eksportuje do Chin sprzęt transportowy (w tym samoloty Airbus; niemieckie firmy zbudowały w Szanghaju superszybki i ultranowoczesny ekspres łączący centrum miasta z nowym, odległym lotniskiem), dominuje na tamtejszym rynku samochodowym (bardzo silna pozycja Volkswagena, widoczne: Fiat, Audi, Peugeot, Mercedes, w mniejszym stopniu Volvo i BMW), sprzedaje różnego rodzaju maszyny i urządzenia oraz chemikalia. Niezwykle istotne w ofercie unijnej, cennej dla Chin, są zarówno inwestycje bezpośrednie (*Foreign Direct Investment* – FDI), jak szybko rosnąca oferta usługowa (finanse, logistyka, edukacja, ostatnio nawet poradnictwo prawne), które w dekadzie 1994–2004 wzrosły ponad sześciokrotnie. W 2006 r. całość inwestycji bezpośrednich (FDI) UE na terenie Chin zamknęła się sumą 71 mld euro w formie inwestycji zakontraktowanych (do końca 2006 r. spożytkowano blisko 53 mld), a funkcjonująca na terenie Państwa Środka unijna Izba Handlowa liczyła już 1100 członków, podczas gdy w roku 2000 było ich zaledwie 50. Te liczby najlepiej świadczą o dynamice rozwoju i znaczeniu Chin dla europejskich firm. Z przedstawianych danych wynika, że przedsiębiorstwa zachodnioeuropejskie więcej inwestują w Chinach aniżeli na rynkach państw nowo przyjętych do UE.¹⁶

Europejskie FDI będą szczególnie mile widziane w związku z ogłoszonymi już ambitnymi planami Chin dotyczącymi projektów o charakterze infrastrukturalnym, zakładających m.in. wybudowanie 30 reaktorów atomowych, sieci metra w 20 większych chińskich miastach (prace już trwają), rozwinięcie sieci autostrad (Chiny mają już pod tym względem drugą pozycję na świecie, po USA) oraz budowę dalszych 20 tys.

¹⁵ Dane zebrane ze strony internetowej Amerykańsko-Chińskiej Izby Handlowej, powszechnie uznawanych za bardzo wiarygodne: <http://www.uschina.org>

¹⁶ Charles Grant with Katinka Barysch, *Can Europe and China Shape a New World Order?*, Centre For European Reform, London, May 2008, s. 32.

km linii kolejowych, m.in. superszybkiego odcinka łączącego Pekin z Szanghajem.

Chiny są coraz ciekawszym rynkiem pod względem turystycznym, ale same usług jeszcze do UE nie eksportują. Warto natomiast odnotować, że w 2007 r. – na wzór Singapuru i Norwegii – powołano tam specjalny fundusz inwestycyjny (*Sovereign Wealth Fund* – SWF), który rozporządza już poważnymi środkami państwowymi (ponad 300 mld dol.), jakie będą przeznaczane na FDI na obcych rynkach. Na razie SWF nie jest jeszcze widoczny na rynkach europejskich, ale np. w Afryce można już mówić o jego ekspansji (dynamiczne wchodzenie Chin na rynki afrykańskie to inny, bardzo interesujący temat). Tak czy inaczej, jako nowe, ważne zagadnienie wyłania się problem chińskiego kapitału państwowego ruszającego na podbój obcych rynków. Jest to już temat w ramach prowadzonego dwustronnego dialogu.

Innym ważnym, a często nawet głośnym w sensie echa medialnego, problemem w stosunkach dwustronnych jest fakt, że Chiny dostarczają na obce rynki towary podróbione lub nienależytej jakości. To problem szeroko znany. Choć odnotowuje się stały postęp w jednej sferze, tzn. towary chińskie są coraz lepszej jakości, to w drugiej – piractwa produkcyjnego – sytuacja nadal pozostaje wręcz dramatyczna. W ocenie amerykańskiej Izby Handlu w 2007 r. 85–93 proc. towarów objętych wymogami ochrony własności i marki (*copy right*) było podrabianych. Ponieważ Chiny dostarczają na rynki światowe np. około 70 proc. zabawek dla dzieci, 75 proc. obuwia, dwie trzecie kuchenek mikrofalowych i odtwarzaczy DVD, a jedną trzecią telefonów komórkowych, telewizorów i komputerów osobistych, podana liczba mówiąca o podróbkach jest wręcz dramatyczna w swej wymowie. Przynosi bowiem ogromne, wymierne straty zachodnim producentom. Nic dziwnego, że kwestie te stawiane są jako priorytetowe praktycznie we wszystkich rozmowach handlowych z Chińczykami.

Mimo mankamentów współpracy, wielkość obu rynków zdecydowała o tym, że w roku 2006 UE zainaugurowała tzw. strategiczny dialog gospodarczy (*strategic economic dialogue* – SED) z ChRL. W ramach jego realizacji, a zarazem podnoszenia na wyższy stopień, przewodniczący Komisji Europejskiej Juan Manuel Barroso podczas wizyty Chinach w kwietniu 2008 r. (towarzyszyło mu, co godne podkreślenia, aż siedmiu unijnych komisarzy) zainaugurował funkcjonowanie dwustronnego „mechanizmu wysokiego szczebla w gospodarce i handlu”.¹⁷ Pole-

¹⁷„Competition and Partnership: A Policy for EU – China trade and investment”, http://www.ec.europa.eu/trade/issues/bilateral/countries/china/global_euope_china_en.htm

ga on na tym, że odtąd urzędnicy wysokiego szczebla, a nawet ministrowie odpowiednich resortów, dwa razy do roku będą dokonywali oceny i przeglądu dokonań w dziedzinach najważniejszych dla obu stron, takich jak wzajemny dostęp do rynku (rynek chiński jest wyjątkowo dostępny, ma niższe bariery – rzędu 10 proc. – aniżeli średnia tego rodzaju podatków wśród państw UE), transfer technologii, własność intelektualna i ochrona marki oraz towaru, energetyka i ochrona środowiska. Uruchomienie tego mechanizmu dobrze rokuje na przyszłość.

2. Kwestia multipolaryzmu na arenie międzynarodowej

Rosnąca rola Chin jako potęgi gospodarczej pociąga za sobą kwestię konieczności przewartościowania ich pozycji na arenie międzynarodowej. Odrębny model, jaki zastosowało Państwo Środka w transformacji od gospodarki planowej ku rynkowej, postawił świat zewnętrzny, a w szczególności państwa zachodnie, w tym UE, przed dylematem, jak traktować ten bezprecedensowy eksperyment. Pekin podczas transformacji odrzucił model neoliberalny, praktykowany w ramach tzw. konsensusu waszyngtońskiego zalecającego otwarcie gospodarki, szybką liberalizację i prywatyzację rynków, i zaproponował własne rozwiązania (które nazwano nawet „pekińskim konsensusem”, termin ten ukuł Joshua Cooper Ramo¹⁸). Zgodnie z przyjętą tam strategią państwo ma nadal odgrywać centralną rolę, ważna jest kumulacja nagromadzonego kapitału (ale też siły), a eksperymenty mają być prowadzone ostrożnie, na zasadzie badania piasku pod stopami. Takie podejście, przeciwne zasadom preferowanym przez IMF czy Bank Światowy, sprawiło, że administracja George’a W. Busha w Waszyngtonie (2000–2008), a w ślad za nią wielu analityków amerykańskich, zaczęła tworzyć scenariusz, na mocy którego zarysowała się na arenie międzynarodowej „oś” państw demokratycznych (USA, UE, Japonia, Australia i inne), która napotyka sprzeciw ze strony „osi” państw autokratycznych, jakimi są nie tylko państwa arabskie, ale przede wszystkim Chiny oraz Rosja pod władzą tandemu Władimir Putin – Dmitrij Miedwiediew.

Europa, sama będąc tworem z natury złożonym i wielobiegunowym, niechętnie patrzyła na USA jako jedyne supermocarstwo i w tym sensie opowiadała się za porządkiem multipolarnym. W takim kontekście, co naturalne, bardziej pozytywnie podchodziła i podchodzi do dialogu z Chinami, traktowanymi jako jedno z wielu ważnych mocarstw na świecie.

¹⁸ Joshua Cooper Ramo, *The Beijing Consensus*, The Foreign Policy Centre, London, May 2004.

cie. Dlatego konsekwentnie włączała najważniejsze zagadnienia współczesności, takie jak zmiany klimatyczne, zasoby surowcowe i energetyczne, migracje czy terroryzm, do stale poszerzającego się „dialogu sektorowego” z Chinami. Chiny, używając poręcznego terminu aktualnego szefa WTO Roberta Zoellicka, miały być „odpowiedzialnym udziałowcem” globalnym (*responsible global stakeholder*¹⁹), a nie wyizolowaną wyspą na arenie międzynarodowej. Takie podejście Brukseli i innych najważniejszych stolic europejskich sprawia, że stosunki UE – Chiny przeobrażają się w najważniejsze relacje dwustronne na światowej scenie u progu XXI stulecia, obok bez wątpienia najważniejszych relacji strategicznych i gospodarczych między USA a Chinami. Ważniejsze, że takie też oceny płyną ze strony Waszyngtonu, europejskiego jednym europejskiego ważniejszych amerykańskich studiów na temat stosunków Chiny – Unia, pióra Batesa Gilla i Melisy Murphy, stwierdza się nawet: „*Stosunki między Europą i Chinami generalnie zmierzają w kierunku głębszych, bardziej konstruktywnych i pozytywnych relacji, w ramach których obie strony widzą więcej możliwości niż zagrożeń dla siebie nawzajem*”.²⁰ Z europejskiego punktu widzenia najpoważniejszym zagadnieniem jest to, jak zarządzać tymi strategicznymi relacjami z Pekinem. Kluczowe pojęcia, jakie można spotkać w niemal wszystkich najważniejszych dokumentach unijnych na temat relacji z Chinami, mówią o „konstruktywnej współpracy”, „rzetelnym dialogu”, „zaangażowaniu i partnerstwie” obu stron. Innymi słowy, UE nie tylko zdaje sobie sprawę ze wzrostu znaczenia Chin, ale docenia ten fakt i usiłuje wyciągać z tego konkretne wnioski, np. taki, by postępować z Chinami racjonalnie, rzeczowo, pragmatycznie, bez uprzedzeń i ideologicznych zaszczości czy motywów. Chiny, choć w sensie ideowym inne, obce, z nie do końca sprecyzowanym modelem politycznym, są wielkim mocarstwem o stale zwiększającej się randze i znaczeniu. Ponieważ rola UE, szczęśliwie, także rośnie, po obydwu stronach rośnie też przekonanie, że obaj partnerzy są sobie nawzajem potrzebni.

Naturalnie, chcąc by narodziło się „strategiczne partnerstwo” z Chinami i by było ono udane, a więc oparte na trwałych podstawach, stabilne i długoterminowe, najpierw należy usunąć z wzajemnych relacji najważniejsze przeszkody, jakimi są aktualnie: szybko rosnący deficyt UE w handlu z Chinami, utrzymujące się embargo na dostawy broni do Chin, problem uznania gospodarki chińskiej za rynkową i zauważalne, a bu-

¹⁹ Robert Zoellick and Zhao Qicheng talk about Sino-US relations, *People's Daily Online*, 22 marca 2007, <http://www.english.peopledaily.com.cn>

²⁰ Bates Gill, Melisa Murphy, *China-Europe Relations...*, op.cit., s.31.

dzące w europejskich stolicach zrozumiały niepokój, kontakty Chin z partnerami co najmniej podejrzanego konduity, takimi jak junta birmańska (Związek Myanmar), władze Zimbabwe, Sudanu, nie mówiąc już o Iranie.²¹ Innymi słowy, wielobiegowość i wielopłaszczyznowość współpracy UE – Chiny, która da obu stronom obopólne korzyści (*win – win situation*), będzie eksperymentem udanym, pod warunkiem że obie strony nie tylko będą jak dziś czerpały z niej korzyści gospodarcze, ale podejną do dialogu poważnie, bez ideologicznych uprzedzeń, będą się szanowały nawzajem jako partnerzy, a także uwzględniały w swych kalkulacjach fakt, iż każda z nich jest inna, ma inne interesy i podejście do niektórych zagadnień międzynarodowych. Stroną bardziej wrażliwą pod tym względem są jednak Chiny, ponieważ przechodzą trudny, niezwykle skomplikowany proces transformacji i odchodzenia od komunizmu, a na dodatek mają – zakodowane także w swej starej cywilizacji i kulturze – odruchy imperialne oraz tendencje autorytarne. Dla UE, podobnie jak dla całego szeroko rozumianego Zachodu, a więc z punktu widzenia demokracji liberalnej, nie będzie obojętne, co się dzieje w Chinach, podobnie jak nie będzie obojętne, z kim one przestają, jakich mają partnerów. Dlatego kolejnym, ważnym azymutem w stosunkach dwustronnych są:

3. Kwestie przestrzegania praw człowieka i podstawowych wolności

Choć coraz bogatsze i coraz bardziej wpływowe, Chiny nie mają dobrego wizerunku w świecie zachodnim. Lista stawianych im zarzutów jest bardzo długa. Oskarża się je, nie bez uzasadnienia, że skazują na więzienie dysydentów politycznych (ostatni, głośny przypadek to Hu Jia, który za swą dysydencką działalność otrzymał prestiżową Nagrodę Parlamentu Europejskiego im. A. Sacharowa), że w Chinach nadal funkcjonuje system obozów pracy przymusowej *laogai*, że brak poszanowania praw człowieka i jednostki, a także mniejszości narodowych. Poczesne miejsce wśród tych zagadnień zajmuje sprawa wolności na terenie Tybetu, który – jako „wolny Tybet” – ma zwolenników praktycznie we wszystkich państwach UE. Do dziś Chiny nie rozwiązały też kwestii masakry studentów po masowym ruchu wiosną 1989 r., nadal oficjalnie

²¹ Szerzej na te ważne, również dla stosunków UE-Chiny, tematy zob. m.in.: *Power Shift. China and Asia's New Dynamics*, Ed. By Dawid Shambaugh, University of California Press, Berkeley-Los Angeles-London 2005; *African Perspectives on China in Africa*, eds. Firoze Manji and Stephen Marks, fahmu and Pambazuka, Oxford-Cape Town-Nairobi 2007p; Chris Aldon, *China in Africa*, Zed Books, London-New York 2007.

traktują ten prodemokratyczny zryw jak skierowaną przeciwko władzom rebelię. W efekcie UE już w pierwszym *strategy paper* z 1995 r. wyraźnie podkreśliła, że „*kwestie przestrzegania praw człowieka muszą być jednym z głównym przedmiotów polityki UE*” wobec Chin. W ślad za tym dokumentem w styczniu 1996 r. zainaugurowano dwustronny dialog dotyczący praw człowieka. Niemal wszyscy przywódcy państw UE składający wizyty w Chinach stawiają na agendzie zagadnienie przestrzegania praw człowieka. Jest to jednak temat kontrowersyjny i bardzo nieestety uzależniony od interesów politycznych i biznesowych danego państwa z ChRL, które, jak wiadomo, na ogół stale się zacieśniają.

Kontrowersje dotyczące Igrzysk Olimpijskich w Pekinie (sierpień 2008), a tym bardziej kolejna fala masowych demonstracji w Tybecie, w tym w wykonaniu tamtejszych mnichów buddyjskich, wiosną 2008 r. po raz kolejny zwróciły na Chiny uwagę światowych, w tym najważniejszych europejskich mediów. Z niemal wszystkich raportów i sprawozdań płynęło dość ambiwalentne przesłanie: Chiny szybko się bogacą, co udowodniły organizacją olimpiady, ale zarazem nie są krajem podstawowych wolności, są – innymi słowy – dyktaturą i autokracją. Tym samym nie mają modelu liberalno-demokratycznego (i nawet nie zmierzają ku niemu), jaki obowiązuje w UE, która jest przecież nade wszystko systemem wspólnie wyznawanych wartości: demokracji, gospodarki rynkowej, państwa prawa, poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności, szacunku dla mniejszości (religijnych, etnicznych, seksualnych itd.). Kwestie te stanowią, i jak można przewidywać będą stanowiły, podstawowy problem w stosunkach UE – Chiny, zarówno na szczeblu instytucji europejskich, jak w podejściu poszczególnych stolic europejskich do Pekinu.

Działająca w San Francisco, gdzie od dawna żyje duża społeczność chińska, fundacja Duihua (Dialog), powołując się na dane z urzędu prokuratora generalnego ChRL, podaje, że liczba osób skazanych na wyroki więzienia za działalność polityczną czy też, używając oficjalnej terminologii, „naruszających bezpieczeństwo państwa”, ostatnio niestety stale rośnie. W roku 2005 skazano na tej podstawie 249 osób, w roku 2006 – 561, w 2007 – 619.²² To kolejny dowód, że nie toleruje się odmienności poglądów i politycznego pluralizmu. Ponieważ poczesne miejsce wśród skazywanych zajmują przedstawiciele i zwolennicy religijnego ruchu Falun Gong, właśnie to zagadnienie, obok problematyki tybetańskiej, znajduje najbogatsze odzwierciedlenie w dokumentach na temat łamania praw człowieka w Chinach przygotowywanych przez tak renomowane organizacje, jak Amnesty International i Human Right Watch.

²² Charles Grant and Katinka Barysch, *Can Europe...*, op.cit., s. 28,29.

W dokumentach przygotowywanych przez instytucje europejskie można dostrzec pewną ambiwalencję w podejściu do Chin. Po raz pierwszy wyraźna rozbieżność między państwami członkowskimi zaznaczyła się w 1997 r., kiedy Francja, Włochy, Grecja i Hiszpania wyłączyły się z dotychczas jednolitego (po wydarzeniach na placu Tiananmen wiosną 1989 r.) stanowiska Komisji ds. Praw Człowieka ONZ w Genewie potępiającego Chiny za łamanie praw człowieka. Często podkreśla się na przykład, że jeszcze ważniejsze niż prawa człowieka są kwestie zaprowadzania porządku prawnego, państwa prawnego (*rule of law*). A w tej dziedzinie Chiny mogą poszczycić się w ostatnich trzech dekadach poważnymi sukcesami, ponieważ podejmuje się tam – pierwszą tego typu w całych dziejach państwa – próbę budowy państwa prawnego. Działania pod tym względem są nierównomierne. Wysoko zaawansowane w regulacjach dotyczących gospodarki, zupełnie dobrze przedstawiają się w świetle prawa cywilnego czy np. przepisów dotyczących ochrony środowiska, znacznie gorzej jest natomiast z prawem pracy, systemem socjalnym i indywidualnymi prawami jednostki. Nadal nad chińskim wymiarem sprawiedliwości unosi się jego wręcz odwieczna skaza – surowa penalizacja (Chiny od lat są państwem, gdzie wykonuje się najwięcej wyroków kary śmierci na świecie, według ostatnich raportów Amnesty International rocznie 8 – 10 tys.).

Spółczesność chińska okresu reform nie jest już tak zamknięta jak w poprzednich latach. Przejrzyście udowodniła to pomoc dla ofiar tragicznego trzęsienia ziemi w prowincji Sichuan w maju 2008 r., kiedy zarówno chińskie, jak międzynarodowe media miały praktycznie nieograniczony wstęp na tereny dotknięte katastrofą. Warto przypomnieć, że kiedy w lipcu 1976 r. doszło do podobnej katastrofy w mieście Tangshan (na północny wschód od Pekinu), przez wiele miesięcy nie wpuszczano tam nikogo. Chiny pozytywnie się zmieniają, ale w sensie prawnym i politycznym nadal nie spełniają oczekiwań partnerów z UE. Można przewidywać, że podobnie będzie w przyszłości. Kwestie te pozostaną stałym problemem i źródłem kontrowersji we wzajemnych stosunkach.

4. Chiny a problemy globalne

Eksperti z cenionego Centrum Reform Europejskich w Londynie, Charles Grant i Katinka Barysh, proponują, by w ramach „strategicznego dialogu” z Chinami UE postawiła jako priorytety następujące zagadnienia: zmiany klimatyczne, nieprolifercja, pomoc dla Afryki oraz globalne zarządzanie.²³ Jak widać, propozycje te wychodzą poza dotych-

²³ Ibidem, s. 5.

czasowy, standardowy wręcz repertuar ograniczający się do najważniejszych zagadnień w handlu i wymianie gospodarczej. Takie podejście wydaje się jak najbardziej słuszne. Ranga i rola Chin na arenie międzynarodowej stale rośnie, a ich powiększająca się szybko moc gospodarcza pociąga za sobą wzrost znaczenia także w innych dziedzinach.

Wymienieni autorzy piszą wprost: „*Bez współpracy z Chinami świat nie zrobi zbyt dużo, jeśli chodzi o zmiany klimatyczne*”. Chiny same przyznały w październiku 2008 r., że ze względu na szybki postęp zamieniły się w źródło największej na świecie emisji dwutlenku węgla. Ze wszystkich znanych zestawień i statystyk wynika, że są największym obok USA trucicielem i niszczyicielem naturalnego środowiska. UE, jak najbardziej słusznie, przyjęła już ambitne cele w ramach tzw. pakietu energetyczno-klimatycznego (m.in. ograniczenie emisji gazów cieplarnianych o 30 proc. do 2020 r.), ale przecież najlepsze intencje Unii, nawet przełożone na czyny, nie dadzą należytych efektów w skali globalnej. To musi być wysiłek podjęty z innymi największymi podmiotami, odpowiedzialnymi za aktualny – nie najlepszy jak wiadomo – stan rzeczy w dziedzinie ochrony środowiska, takimi jak USA, Kanada, Chiny i Rosja. W tym kontekście jako bardzo pozytywny należy odnotować fakt, że w ramach wielu „dialogów sektorowych” w 2005 r. opracowano program pod nazwą „Partnerstwo UE – Chiny w sferze zmian klimatycznych”. Więcej, na szczycie Unia – Chiny w listopadzie 2007 r. podjęto decyzję o powołaniu już w 2008 r. wspólnego Centrum Czystej Energii, a w ocenie obserwatorów z zewnątrz (B. Gill, M. Murphy): „*strona chińska w coraz większej mierze przyznaje, że należy uczynić o wiele więcej w sferze zapewnienia surowców energetycznych, odwrócenia procesu dewastacji środowiska i zagwarantowania strategii zrównoważonego rozwoju*”.²⁴ Rezultaty tych działań i przedsięwzięć trzeba śledzić z największą uwagą, będą bowiem miały jak najbardziej globalny wymiar.

Kto wie, czy w najbliższym czasie jako drugi najważniejszy kierunek działań na obszarach zewnętrznych nie wyłoni się w stosunkach Chin – UE (obok Iranu z przyczyn nieprolifracji) kontynent afrykański. W minionej dekadzie Afryka stała się przedmiotem poważnej ekspansji ze stron Chin. Jak podkreśla się w unijnym dokumencie programowym „UE, Afryka i Chiny: ku trójstronnemu dialogowi i współpracy” z końca 2008 r. (komunikat Komisji nr 654/3²⁵), UE i Chiny są odpowiednio pierwszym i trzecim partnerem handlowym oraz inwestorem w Afryce. UE proponuje w tym dokumencie „pragmatyczne i postępowe podej-

²⁴ Bates Gill, Melisa Murphy, *China-Europe Relations...*, op.cit., s. 32.

²⁵ Dostępny na stronie Komisji: <http://www.ec.europa.edu>

ście” do współpracy trójstronnej, a jako najważniejsze, strategiczne obszary tej współpracy wymienia: bezpieczeństwo, zmiany klimatu („*Afryka jest kontynentem, który w najmniejszym stopniu wpływa na zmiany klimatu, a jednocześnie tym, który najsilniej odczuje ich skutki*”), odnawialne źródła energii (tu Plan Energii Solarnej), rozwój infrastruktury, wymiana innowacyjnych technologii.

Pod wieloma względami interesy ChRL na kontynencie afrykańskim wyprzedziły już wpływy i interesy tradycyjnych państw kolonialnych. Co chwila ogłaszane są nowe pożyczki dla poszczególnych państw afrykańskich, stale jeżdżą tam chińscy politycy (prezydent Hu Jintao złożył wizytę w Afryce w lutym 2007 r., odwiedził Liberię, Zambię, Sudan i Namibię; premier Wen Jiabao był w Afryce, w tym w RPA, Angoli, Ghanie, Egipcie, w czerwcu 2006), a chińskie firmy zaczęły w Afryce inwestować. Dla przykładu:

- Chiński Bank Przemysłowo-Handlowy (jeden z czterech najważniejszych w kraju) w październiku 2007 r. ogłosił decyzję, że przejmie 20 proc. aktywów największego banku na kontynencie afrykańskim, południowoafrykańskiego Standard Bank,
- w tym samym miesiącu Chiny ogłosiły, że udzielą kredytu w wysokości 5 mld dol. na rozwój górnictwa w Kongu,
- w styczniu 2006 r. chińska kompania naftowa China National Offshore Oil Corporation ogłosiła, że przejmuje 45 proc. udziałów w kongijskich polach naftowych, przeznaczając na ten cel jako kapitał początkowy sumę 2,3 mld dol.,
- w lutym 2007 r. na mocy dwustronnego porozumienia rządowego ChRL przeznaczyła 9,25 mld dol. na realizację chińskich projektów infrastrukturalnych (drogi, koleje) na terenie Konga, w zamian za cenne tamtejsze surowce, w tym miedź i kobalt.²⁶

Przykłady można mnożyć. Jako znamienne należy odnotować fakt, że w listopadzie 2006 r. doszło w Pekinie do bezprecedensowego spotkania przywódców aż 48 państw afrykańskich gotowych do ścisłej współpracy. Przy tej okazji chiński prezydent Hu Jintao ogłosił, że Chiny przeznaczą 5 mld dol. na preferencyjne kredyty, a dalszych 5 mld na specjalny fundusz promocji chińskich inwestycji na terenie Afryki. Nie ma żadnych wątpliwości, że potrzebujące surowców Chiny postawiły na intratną współpracę z Afryką. Z europejskiego punktu widzenia ważna i in-

²⁶ Dane na podstawie: Chris Aldin, *China in Africa*, op.cit. oraz *China in Africa*, Compiled by Henning Melber, Current African Issues No.35, Nordiska Afrikainstitutet, Uppsala 2007.

interesująca jest nie tylko chińska ekspansja na afrykańskie rynki, ale też charakter tych powiązań obejmujących także reżimy cieszące się bardzo złą sławą na arenie międzynarodowej, takie jak rządzące w Sudanie (ropa naftowa) i Zimbabwe (wielkie zasoby miedzi). Innymi słowy, chodzi o to, by w dialogu UE – Chiny przypominać Pekinowi o standardach obowiązujących na arenie międzynarodowej i o tym, by nie kierował się wyłącznie własnymi, wąsko rozumianymi, merkantylnymi celami.

Chiny budujące swój własny model instytucjonalny oparty na „pekińskim konsensusie” przeobraziły się w ostatnich latach w jedno z ważniejszych centrów nie tylko na gospodarczej, ale także na politycznej mapie świata.²⁷ Głos coraz potężniejszego gospodarczo kraju staje się coraz silniejszy i coraz bardziej słyszalny na arenie międzynarodowej. Wszystkie najważniejsze stolice europejskie, a także władze unijne w Brukseli stają wobec konieczności prowadzenia z Chinami stałego dialogu w ramach poszukiwania nowego ładu światowego, w sferze nieproliferaacji broni jądrowej czy też w dziedzinie ochrony środowiska. A to dlatego, że najważniejszych obecnie zagadnień globalnych bez udziału tego kraju rozwiązać się nie da.

Konkluzje

Unia Europejska i Chiny wypracowały w ostatnich latach największy wolumen obrotów handlowych w świecie. W ślad za handlem poszły inne dziedziny gospodarki, następnie obustronny dialog objął kolejne sfery życia i ważne problemy globalne oraz rozważania o dalszym rozwoju świata. Zarówno UE, jak i Chiny mają te same cechy: są gigantami gospodarczymi o wyraźnie niedowartościowanej pozycji na arenie międzynarodowej w sensie geopolitycznym. Ze względu na rosnące, korzystne dla obu stron, więzi gospodarcze można przewidywać, że stosunki UE – ChRL będą się nadal rozwijały (podobnie jak stosunki najważniejszych stolic europejskich z Pekinem), a rola obu partnerów i ich wzajemnych więzi na scenie globalnej będzie rosła. Nie ma w tych stosunkach fundamentalnych różnic interesów, żadna ze stron nie widzi w nich strategicznych zagrożeń. Obie zbliża za to chęć kształtowania świata wielo-

²⁷ Szerzej na ten temat: *Global Gigant. Is China Changing the Rules of the Game?*, eds. Eva Paus, Penelope B. Prime, Jon Western, palgrave-mcmillan, New York 2009. W literaturze polskojęzycznej: Konrad Seitz, *Chiny. Powrót olbrzymia*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2008.

biegunowego w miejsce dotychczasowego jednobiegunowego (USA), jaki wyłonił się bezpośrednio po zakończeniu zimnej wojny. Tylko nieprzewidziany kryzys w skomplikowanym i trudnym procesie transformacji ChRL mógłby zakłócić ten optymistyczny scenariusz.

Mimo że coraz częściej zacieśniające się szybko stosunki UE – Chiny określa się mianem „strategicznym”, nie mają one jeszcze takiego charakteru. Tworzą raczej zespół różnorodnych, nie do końca skoordynowanych dialogów w różnych płaszczyznach. Brak im należytej koherencji i strategicznej wizji. Pewne nadzieje pod tym względem należy wiązać z trwającymi negocjacjami mającymi na celu przygotowanie nowego porozumienia ramowego – PCA. Dotychczas możemy mówić najwyżej o „strategicznym dialogu” w sensie gospodarczym. Obie strony mają jednak zarówno potencjał, jak ambicje, by ogrywać większą rolę na świecie, a tym samym w większym stopniu określać przyszłość całej ludzkości. Zarówno UE, jak i Chiny są bowiem wielkimi mocarstwami i to już nie tylko w sensie gospodarczym, jak zwykle się je zwyczajowo postrzegać. Będą miały coraz więcej do powiedzenia w takich dziedzinach jak surowce energetyczne, ocieplenie klimatu, zanieczyszczenie środowiska naturalnego, pomoc dla państw biednych, a nawet nowy ład globalny, w ramach którego obecna grupa G-8 najwyraźniej przeobrazi się w większe gremium odpowiedzialne za sprawy świata. Dlatego każdy kolejny szczyt UE – Chiny będzie coraz baczniej obserwowany nie tylko przez obu partnerów, a wyniki tych rozmów będą miały coraz większe znaczenie dla całego świata.

Spróbujmy na koniec zdefiniować najważniejsze cele obu stron w stosunkach wzajemnych. Z punktu widzenia UE ważne jest, by:

- poszerzyć i pogłębić dialog w stosunkach dwustronnych i na scenie globalnej (m.in. w takich kwestiach jak ocieplenie klimatu, ochrona środowiska, źródła energii, ale też nowy ład międzynarodowy i nowy ład gospodarczy),
- wspomagać proces chińskich przemian w kierunku budowy społeczeństwa otwartego, opartego na zasadach państwa prawa i szanującego prawa człowieka,
- wspierać procesy integracji chińskiej gospodarki ze światowym systemem gospodarczym i handlowym oraz reformy gospodarcze i społeczne w ChRL,
- poprawiać i promować własny wizerunek w Chinach w celu lepszego zrozumienia (charakter UE jako podmiotu na arenie międzynarodowej nie jest tam bowiem jeszcze należycie rozumiany, nawet w elitach).

Z kolei najważniejsze cele Chin w stosunkach z UE, to:

- pozostać najważniejszym i największym partnerem handlowym UE,
- korzystać z europejskich rozwiązań w sferze zarządzania, rozwiązań prawnych, reform społecznych (skandynawskiego modelu świadczeń socjalnych), a także ochrony środowiska i innych,
- nadal ściągać do Chin europejskie FDI i ułatwiać funkcjonowanie obcych inwestorów na tamtejszym rynku,
- utrzymywać stałą wymianę naukową ocenianą jako niezwykle korzystna dla Chin,
- prowadzić z UE strategiczny dialog w ramach realizacji koncepcji multilateralizmu w stosunkach międzynarodowych,
- promować wizerunek Chin jako państwa i społeczeństwa coraz bardziej otwartego, szybko zmieniającego się i nowoczesnego oraz zmieniać postrzeganie Chin z państwa zagrażającego innym (*China threat*) na państwo szans i nowych możliwości (*China opportunity*) z ogromnym, chłonnym rynkiem.

Abstract

European Union – China: the most important relations on the globe?

Modernising itself since late 1970's and recently recognised as emerging power, the People's Republic of China has obviously been on the rise. The awareness of this new factor on contemporary international arena is quickly growing everywhere, including the European Union, its Members States and institutions.

The study presents the history of bilateral relations between China and the EU, starting from the economy, through the so-called "structural dialogue" between the two partners, which consists of over 20 different areas ranging from macro-economic management to such issues as migration, modern technology, climate change, local governments or the complex and controversial issue of human rights. It becomes more and more evident in official documents and statements that recently the parties started to declare enhanced and "strategic" partnership as their key objective. For the Chinese party Europe is necessary as an important and reliable partner on global arena, a source of modern tech-

nologies and crucial market (the EU-China trade has recently become the world-largest). For the EU, as the study points out and duly documents, more systematic relationships with China open up prospects for persuading that country's authorities (even if officially still calling themselves Communists) to adopt new rules and measures, not only in the economy, but also regarding law and democratic accountability. This way, Europe tends to shape a "more reliable" partner for itself.

Both China and the EU are important, emerging players on the global scene in the new era, following an American "unipolar moment" (Charles Krauthammer) as two essential pillars of the new, "post-American" (Fareed Zakaria) global order. Thus their actions and interactions, their mutual dialogue, their respective strategies towards each other and regarding the most important global issues (including environment, climate change, new economic order, G-20), are growing more and more important – for the Europeans, the Chinese and for the whole world.